№ 178. Dąbrowa Górnicza, Czwartek 29-go Czerwca 1916 r Rok II

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (60 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 28 czerwca.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Przy Kutach nieprzyjaciel ponawiał ataki z równem niepowodzeniem, jak dni poprzednich. Zresztą na Bukowinie i we Wschodniej Galicyi nic nowego. Na południowy zachód od Nowego Poczajowa nasze forpoczty odparły pięć nowych ataków rosyjskich. Na zachód od Torczyna silny atak rosyjski złamał się w naszym ogniu artyleryjskim i karabinowym. Na zachód od Sokula wojska niemieckie opanowały szturmem folwark Liniówkę i kilka innych pozycyi.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczoraj Włosi zaatakowali w kilku punktach pozycye nasze między Adygą i Brentą, jakoteż w Val dei Foxi i przy Pasubio w kierunku na Monte Rasta oraz w okolicy Monte Zebion. Wszystkie te ataki krwawo zostały odparte. Przy atakach, prowadzonych dużemi siłami przeciw Monte Costa, do rąk naszych wpadło 530 jeńca, w tem 15 oficerów. Na odcinku karyntyjskim nieprzyjaciel ponawiał swoje bezowocne usiłowania przeciw Plöcken. Ataki jego skierowywały się głównie przeciwko Freikofel (?) i Pal (?). Miejscami dochodziło do walki wręcz. Dzielni obrońcy utrzymali się w posiadaniu wszystkich swoich pozycyi. Na froncie Pobrzeża trwała walka artyleryjska, czasami bardzo gwałtownie.

Nasi lotnicy obrzucili pociskami dworce kolejowe i wojskowe zakłady w Trevizie, Monte Belluno, Vicenzie Padwie, tudzież zakłady w Adria.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Od kanału La Bassee aż na południe od Somme nieprzyjaciel z pomocą silnego ognia artyleryjskiego, min, tudzież pod osłoną gazów trujących, próbował ataków wywiadowczych, które bez trudu były odparte. Także w Szampanii zawiodły przedsięwzięcia słabych oddziałów nieprzyjacielskich na północny wschód od Lemesnil. Na lewym brzegu Mozy pod Mort Homme zniweczony nocny atak oddziałów z ręcznymi granatami. Na prawym brzegu rzeki Francuzi po dwunastotygodniowym gwałtownym ogniu przygotowawczym przez cały dzień wczorajszy atakowali świeżo sprowadzonemi siłami zdobyte przez nas w dniu 23 b. m. pozycye na tylnych zboczach Froide Terre pod wsią Flury oraz przyległe do nich od wschodu linie. Wszystkie te ataki ogniem zaporowym naszej artyleryi i dzielnym odporem piechoty odrzucane były całkowicie z nadzwyczajnemi dla nieprzyjaciela stratami. Zestrzeliliśmy przytem dwa latawce nieprzyjacielskie.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Poza opanowaniem Liniówki zmian istotnych niema.

NA FRONCIE BAŁKAŃSKIM. Z wyjątkiem walk artyleryjskich pomiędzy Wardarem i jeziorem Dojran nic nowego.

Walka powietrzna nad zatoką ryską.

BERLIN 28 czerwca. Urzędowo donoszą pod datą 26 b. m: Jeden z naszych hydroplanów zmuszony był do walki nad wejściem do zatoki ryskiej z pięcioma rosyjskimi latawcami i jednego z nich zmusił do lądowania. W dalszym ciągu w tej samej okolicy zawiązała się walka powietrzna pomiędzy pięcioma niemieckimi i pięcioma rosyjskimi latawcami. Dwa rosyjskie latawce, ciężko uszkodzone, musiały lądować, z naszych jeden, trafiony kulą w propeller, spadł i zatonął; załogę zabrały inne latawce niemieckie i odstawiły do stacyi własnej. Mimo silnego ostrzeliwania przez kontrtorpedowce wszyscy pozostali lotnicy wrócili cało.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 28 czerwca. Kwatera główna donosi pod datą 27 czerwca: Na froncie Iraku żadnych zmian nie było. Na wschód od Sermil siły rosyjskie zaatakowały ponownie nasze przednie pozycye, ale przez nasz ogień zostały odparte. Na froncie kaukaskim na prawym skrzydle naszym oddziałom wywiadowczym udało się zręcznymi manewrami odebrać nieprzyjacielowi kilka górskich pozycyi.

Tisza o sytuacyi wojennej.

BUDAPESZT 28 czerwca. Prezydent ministrów Tisza udzielił w parlamencie wyjaśnień o sytuacyi wojennej. Odnośnie do frontu wołyńskiego informował, że wojska sprzymierzone przeciwstawiają nieprzyjacielowi posuwającą się krok za krokiem kontrofenzywę i że znaczną część zdobytego przez Rosyan terenu już odzyskano. Armia walcząca na Bukowinie musiała się cofnąć wobec przewagi nieprzyjacielskiej, czego dokonała w doskonałym porządku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Armia nasza — mówił — utrzymuje się nietknięta i gotowa do boju w posiadaniu silnych pozycyi. Stosunek sił walczących przesuwa się także na bukowińskim i wschodnio-galicyjskim froncie na naszą korzyść i wszelkie są dane, abyśmy z niewzruszonem zaufaniem oczekiwali pomyślnego rozwoju wypadków. (Oklaski).

Zatopione statki.

RZYM 28 czerwca. Aj. Stefani donosi z Barcelony o zatonięciu na morzu Śródziemnem parowca angielskiego „Cardiff" i parowca francuskiego "Fournel". Parowiec hiszpański "Emanuel" zderzył się z „Melittą" o 41 ludziach załogi. Parowiec japoński „Daixetemazu" na wysokości Barcelony został zatopiony przez łódź podwodną.

Rozruchy robotnicze w Rumunii.

BUKARESZT 28 czerwca. W dniu 25 czerwca zorganizowani robotnicy w Galaczu na zgromadzeniu, zakazanem przez władze, postanowili ogólną demonstracyę. Następnego dnia przed południem kilkaset robotników z gazowni, tramwajów i młynów ciągnęło ulicami miasta. Próby oddziałów wojskowych zatrzymania pochodu spotkane były kamieniami. Według urzędowych informacyi z tłumu padło kilka strzałów rewolwerowych w kierunku żołnierzy; ponieważ tłum mimo wezwań nie rozchodził się, komendant rozkazał dać salwę; czterech robotników zabitych, pięciu rannych; jeden żołnierz raniony kulą rewolwerową. Pochód manifestacyi robotniczej tkwi w drożyźnie i braku środków żywnościowych.

DWA PROJEKTY.

Sprawa organizacyi szkolnictwa słusznie w wysokim stopniu interesuje nasze społeczeństwo. Tyle zgubnych eksperymentów dokonano przez szkolnictwo na naszej kulturze narodowej, że podjąć pracę odnowicielską należy z dużem pośpiechem, a zarazem rozwagą i planowością. Rzecz jasna, że zasadniczą rzeczą jest udział woli narodowej w tej pracy, szkody bowiem wyrządzone oświacie polskiej wynikły przedewszystkiem z wtłaczania naszej młodzieży w obce duchem i organizacyą szkolnictwo. Predyspozycya społeczeństwa polskiego przeciw rozrządzaniu tą najpotężniejszą instytucyą wychowania narodowego bez jego udziału jest bardzo silną, najzupełniej usprawiedliwioną i oby niezłomną.

Mamy przed sobą statut Komisyi Oświecenia Publicznego, ułożony w Warszawie, projekt narazie, według którego ma się powołać do życia instytucyę kierowniczą szkolnictwa na okupacyi niemieckiej, tudzież projekt Rady Szkolnej Głównej w Lublinie dla okupacyi austryackiej. Rozumiemy, że dwoistość tych usiłowań organizacyjnych jest prowizoryczną, wynikającą z warunków wojennych, że jednakowoż objawią się starania ku nadaniu jednolitości tej robocie i oparciu jej na podstawach społecznych.

Statut Komisyi Oświecenia Publicznego przewiduje instytucyę, złożoną z 7 członków, która w swem łonie konstytuuje cztery wydziały: nauczania elementarnego, szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych i szkół wyższych. Komisya Oświecenia powstaje z wyboru zgromadzenia, złożonego z prezydyum zarządu miejskiego stolicy, tudzież delegatów Komitetu Obywatelskiego, Rady Głównej Opiekuńczej, Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Naukowego, wyższych zakładów naukowych w Warszawie, stowarzyszeń nauczycielskich i zawodowych, jako to lekarskiego, rolniczego, techników, prawniczego, zgromadzenia starszych cechów, delegacyi związków kobiecych tudzież delegacyi konsystorza katolickiego, ewangielickiego i gminy starozakonnych. Listę wybranych członków Komisyi przedstawia się do zatwierdzenia władzom okupacyjnym.

Tak zorganizowana Komisya Oświecenia miałaby prawo organizować i zarządzać wszystkiemi instytucyami, mającemi na celu wychowanie i nauczanie. Od niej zależałoby wydawanie pozwoleń na otwieranie nowych szkół, reorganizowanie ich, układanie programów, organizowanie egzaminów, ustalenie kwalifikacyi nauczycielskich i mianowanie nauczycieli, zarządzenie wszelkimi zbiorami naukowymi, kwalifikowanie podręczników szkolnych, dysponowanie funduszami na cele oświatowe tudzież opracowanie wszelkich projektów, dotyczących ustawodawstwa szkolnego. Do jej także kompetencyi oddanoby organizowanie prowincyonalnych rad szkolnych i mianowanie inspektorów szkolnych. Uchwały w powyższych sprawach ulegałaby aprobacie władz okupacyjnych przez specyalnego kuratora, obecnego na posiedzeniach Komisyi Oświecenia.

Do zarządzania szkołami początkowemi w poszczególnych okręgach miałoby się powołać inspektorów i rady szkolne, pochodzące z wyboru, przepisanego instrukcyą Komisyi Oświecenia. Dla rozważania spraw, dotyczących zasadniczych zagadnień oświatowych, Komisya Oświecenia byłaby obowiązaną zwoływać raz na pół roku Delegacyę szkolną, składaną z członków Komisyi, delegatów rad szkolnych, konsystorzów kościelnych, stowarzyszeń nauczycielskich i lekarzy szkolnych. Fundusze na utrzymanie szkolnictwa Komisya czerpałaby z sum budżetu krajowego, będącego w zarządzie władz okupacyjnych oraz z wyjednanych podatków, specyalnie przeznaczonych na cele utrzymania szkolnictwa.

Projekt, jak widać, zakrojony na szeroką skalę, opiera się o słuszne prawo stolicy Królestwa do objęcia w swe ręce pewnego rodzaju dyktatury, tak jednak ułożonej, aby wola społeczeństwa najszerzej i najswobodniej mogła znaleźć swój wyraz i zadośćuczynienie. Ustawa liczy się z władzami okupacyjnemi i przewiduje ogólny ich nadzór i kontrolę, w istocie swej i duchu natomiast chce być wyrazem prawa narodu

polskiego do określania norm, według których ma się kształtować rózwój oświaty polskiej, rzeczniczki ducha i ideałów narodowych.

Projekt Rady Szkolnej Głównej w Lublinie ma odmienny charakter. Chodzi tam o powołanie instytucyi doradczej, złożonej z trzech przedstawicieli władz okupacyjnych — cywilnego komisarza, jako przewodniczącego, i dwóch referentów do spraw szkolnych pedagogicznych i ekonomicznych — z trzech przedstawicieli wyznań religijnych, dwunastu przedstawicieli społeczeństwa, mianowanych z listy 27 kandydatów, przedstawionej przez Główny Komitet Ratunkowy, oraz z sześciu zawodowych znawców różnych dziedzin szkolnictwa, mianowanych także z owej listy 27 kandydatów.

W ten sposób zorganizowana Rada miałaby prawo opiniować o zamierzonych ogólnych rozporządzeniach C. i K. Jen. Gub. w sprawach szkolnych tudzież podawać z własnej inicyatywy uwagi o programach szkolnych, podręcznikach, nauczycielach, kontroli szkolnej, otwieraniu nowych szkół, a w potrzebie rekurować do Naczelnej Komendy Armii. Rada ta miałaby też prawo projektować organizacyę powiatowych rad szkolnych i zakres ich kompetencyi. Trzech członków Rady wespół z dwoma reprezentantami władz stanowiliby wydział wykonawczy i kontrolny Rady.

Różnice pomiędzy temi projektami są dość znaczne. Drugi projekt obejmuje ustawowo w składzie Rady przedstawicieli władz w charakterze czynnych jej członków, tudzież wprowadza ich do wydziału wykonawczego. Nadto zaś daje jej głos doradczy, z tem jeno zastrzeżeniem, że przysługuje jej prawo odwołania się przeciw wydawanym zarządzeniom do Naczelnej Komendy.

W sprawie powyższych projektów, nie wdając się w ich analizę, nadmienićby należało to tylko, że w interesie normalnego rozwoju szkolnictwa polskiego i oświaty dążyćby należało do zbliżenia z sobą samego typu kierownictwa szkolnego i prac, w celu stworzenia tegoż prowadzonych. Prowizorya przecież nie przesądzają, a przynajmniej nie powinny przesądzać o tak koniecznej i tak głęboko odczuwanej potrzebie jednolitości i porozumienia.

T. K.

Porozumienie wyborcze w Warszawie.

Zapisywanie wyborców skończyło się. Wbrew pierwotnym przewidywaniom na listy zapisało się 82.223 wyborców, t. zn. przeszło 40%. Dotychczasowa akcya agitacyjna," w której głównie chodziło o ściągnięcie jaknajwiększej ilości zapisujących się na listy wyborcze w myśl pewnych programów wyborczych, zastąpioną być miała przez akcyę komitetów ku przeciągnięciu na swoją stronę wyborców, aby zapewnić powodzenie swym kandydatom. W tym momencie Centralny Narodowy Komitet wyborczy zwrócił się do polskich organizacyi wyborczych z propozycyą ułożenia wspólnej listy kandydatów na rajców miejskich, aby tą drogą bez walki weszli do rad w odpowiednim stosunku przedstawiciele wszystkich kierunków. Zawarcie porozumienia w tym celu byłoby dowodem dużego wyrobienia politycznego, a zarazem silnego poczucia obywatelskiego. Koniecznym do powodzenia warunkiem jest, aby obie strony szczerze tego porozumienia pragnęły i nawoływanie do zgody poparły czynami.

Na odezwę Centr. Kom. Nar., wysłaną w tej sprawie w niedzielę, w poniedziałek nadeszła doń przychylna odpowiedź Komitetu Demokratycznego i działającego z nim zgodnie Komitetu mieszczańskiego. Organizacye te delegowały do porozumienia pp. Zygmunta Chmielewskiego i Artura Sliwińskiego oraz pp. Lucyana Kobyłeckiego i Bolesława Lutomskiego. Dr. Zawadzki, członek Centr. Nar. Kom. wyborczego, zaznaczył w rozmowie, że wspólna lista da dowód przekonaniu, że Rada Miejska powinna obejmować wszystkich od realistów do socyalistów. Jeden z członków Kom. Demokratycznego oświadczył że we wspólnej liście nie może upatrywać mechanicznego podziału mandatów, lecz jeno objaw ujednostajnienia założeń i działalności przyszłej rady. W Komitecie socyalistów polskich, który nie jest skłonny do układów, panuje mniemanie, że w kuryi robotniczej mogą być tylko kandydatury robotnicze, że jednak w innych kuryach może nastąpić współdziałanie przez Komitet Demokratyczny. Prezes Komitetu mieszczańskiego Kobyłecki zaznaczył, że kwestya porozumienia jego organizacyi z innymi dotyczy jeno tych kuryi, w których występuje mieszczaństwo.

Niezależnie od rokowań we wszystkich komitetach będą układane własne listy kandydatów na podstawie porozumienia pokrewnych organizacyi. Układanie własnych list wyborczych odbywa się również w komitecie socyaldemokratycznym oraz w żydowskich organizacyach wyborczych. Te ostatnie zasadniczo ustaliły już kandydatury, napotykają jednak podobno na duże trudności, gdyż wielu działaczy żydowskich odmawia przyjęcia kandydatur. Asymilatorzy zbierają z powodzeniem podpisy pod deklaracyą, zalecającą nieorganizowanie wyznaniowych wyborów. Dr. Nusbaum wydał odezwę, w której odwołując się do haseł trzeciomajowych, wzywa: „Pamiętajcie, że walka rodzi walkę, nieufność nieci nieufność, skargi wywołują skargi. Nie twórzcie odrębnych list żydowskich, ale nawołujcie rzesze wyborców, ażeby głosowali na listy ogólnych komitetów polskich — wyjdzie to na najlepszą obronę i interesów waszych specyalnych".

Trzy tygodnie ofenzywy rosyjskiej.

(Plan koalicyi. — Zdobycie Thiaumont i biuletyn Cadorny. — Na froncie rosyjskim. — Wstrzymanie ofenzywy. — Ostatnia nadzieja).

Już na maj planowała koalicya ofenzywę wspólną na wszystkich frontach przeciwko państwom centralnym. Przeprowadzenie tego planu odłożono potem na czerwiec. Ta generalna ofenzywa miała się rozpocząć na wszystkich frontach i w jednym czasie. Rosya, jako mocarstwo najobfitsze w ludzi, miała rozpocząć. Uderzenie rosyjskie miało na celu odciągnięcie wszelkich możliwych sił z frontu włoskiego, franko-angielskiego i z frontu bałkańskiego. Te wojska państw centralnych, rzucone przeciwko Rosyi, miały być zgniecione, a to miało być sygnałem dla Joffre'a, Frencha, Cadorny i Sarraila. Naczelni wodzowie koalicyi mieli rzucić się na osłabione linie państw centralnych we Francyi, na pograniczu włoskiem i na Bałkanach.

Obliczenia jednak zawiodły. Ofenzywa rosyjska nie zdołała osiągnąć celu. Po dwóch przeszło tygodniach od chwili rozpoczęcia ofenzywy przez Rosyę Niemcy zdobywają jeden z najsilniejszych fortów Verdunu, mianowicie fort Thiaumont. Jest to dowód najlepszy, iż ofenzywa rosyjska nie zmniejszyła siły naporu niemieckiego we Francyi. Ku wielkiemu swemu zdumieniu stwierdza Cadorna w biuletynie z 19 b. m., że siła ataku wojsk austro-węgierskich wcale nie osłabła. „Plan ofenzywy austryackiej nie zmienił się — powiada Cadorna we wspomnianym biuletynie. Ciągły, uparty duch ataku (ze strony austryackiej) dowodzi, że zdarzenia na froncie wschodnim w niczem nie zmniejszyły na froncie naszym ofenzywy nieprzyjaciela. Dotąd nie zabrał on stąd żadnych wojsk".

Thiaumont i biuletyn Cadorny stwierdzają ze strony chyba najzupełniej wiarygodnej, że ofenzywa rosyjska w niczem nie zmieniła stanu rzeczy na korzyść Anglii, Francyi i Włoch.

Czego natomiast dokonała potęga rosyjska na froncie rosyjskim w ciągu trzytygodniowego gwałtownego trwania? Co osiągnęły armie rosyjskie, gromadzone, uzbrajane i ćwiczone w ciągu 9 miesięcy? Jakiż rezultat dotychczasowych walk, które kosztowały Rosyę podobno już 400 tysięcy ludzi?

Atak pod Baranowiczami, zmierzający do zagrożenia linii Baranowicze — Brześć Litewski, został przez Niemców natychmiast złamany. Powodzenie rosyjskiej ofenzywy na Wołyniu, od Sokula przez Łokacze aż do Horochowa okazało się rzeczywiście epizodem. Moskale nie tylko stanęli na tej linii, ale od kilku dni zwolna cofają się pod naciskiem sił austro niemieckich. Najdalsze wygięcie frontu pod Zaturzem, Łokaczami i Kisielinem spłaszcza się z dnia na dzień na niekorzyść gen. Brusiłowa. Tutaj zatem ofenzywa rosyjska wysiliła się jak najbardziej i stanęła. Powodzenie oręża rosyjskiego na Bukowinie traci na znaczeniu, gdy sobie uprzytomnimy, że odbyły się one bez walk. Wszyscy sprawozdawcy fachowi dają do zrozumienia, że to zbyt pospieszne awansowanie się jen. Leszyckiego na Bukowinie jest dlań bardziej niebezpieczne, niżby laikom mogło się wydawać.

Oto są rezultaty trzech tygodni zażartej ofenzywy rosyjskiej, przygotowywanej w ciągu 9-ciu miesięcy. Zamarcia ofenzywy na linii obecnej boi się Rosya i dlatego, jak z Petersburga donoszą pisma szwedzkie, aby temu niebezpieczeństwu zapobiedz, rzuca ostatnie swoje rezerwy pod Łuck. Sprawozdawcy rosyjscy piszą nadzwyczajnie ostrożnie o rezultatach ofenzywy. Pułk. Michajłowski powiada, że ofenzywa rosyjska miałaby pełne powodzenie... gdyby w rękach rosyjskich znajdowały się twierdze w Polsce. Z tego wynika, że skoro Brześć, Dęblin, Modlin, Kowno znajdują się w rękach nieprzyjaciela, ofenzywa wołyńsko-galicyjska na powodzenie liczyć nie może... Pułk. Szumski podkreśla, że skutkiem zręcznych przesunięć wojsk austro-węgierskich na Bukowinie zamiar przerwania łączności między grupą Pflanzera-Baltina (na Bukowinie) a grupami austro-węgr, walczącymi w Galicyi wschodniej spełzł na niczem.

Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż powolne lecz ciągłe cofanie się Moskali na Wołyniu trwa. 11,000 jeńców oraz zdobycie rowów rosyjskich na przestrzeni 3 kilometrów świadczy o tem niezbicie. Powiada także o tem wyraźnie biuletyn rosyjski z 25 b. m.: „Nieprzyjaciel stawia dalej zaciekły opór. Łączy on ogień ciężkiej i lekkiej artyleryi". Ten „opór" zaczyna jednak zwolna nabierać charakteru ofenzywy.

W rezultacie tedy, ofenzywa rosyjska, zawiodła. Po trzech tygodniach trwania owoce jej są minimalne w stosunku do niezmiernych środków. Przyznać jednak trzeba, że jest to najsilniejsza akcya ze strony koalicyi, akcya, na której budowano powodzenie wspólnego i skutecznego ataku przeciwko państwom centralnym. Skoro ta ostatnia na-

W plutonie Beliniaków.

Mała cicha małoruska wieś, wciśnięta w bagno, otoczona zdradliwemi łąkami i przepysznymi lasami, szumiącymi groźnie jakąś pieśń — baśń odwieczną o dawnych innych a starych czasach, swoją tęsknotę za szczęściem i ukojeniem dla ludzi, stała się przytuliskiem dla pułku ułanów, skocznych, wesołych, gracko uwijających się na zmęczonych koniskach.

Wieś cicha, pochylona, z chałupami rozklekotanemi, z dziurami w bokach i na dachach, siedlisko nędzy, biedy strasznej. Ludność niska, jakby jakąś rozpaczą do ziemi przybita, w krypciach, zrobionych z kory drzewnej, w koszulach miast spodni i sukien. W chałupach starodawne piece dymiące, bez łóżek, jeno jako przytulisko wieczny piec ze swym kurzem, wszami, pluskwami. Brud, pan wszechwładny, przed którym pada na kolana człowiek tutejszy, rozleniwiony i wiecznie śpiący. Dziewuchy jeno śniade na twarzy z włosami czarnymi, oczami dużemi, pięknemi, honory tej wsi ratowały.

Pluton ulokował się w stodole. Konie napojone, nakarmione, więc wolno już ułanowi pomyśleć o swojem pożywieniu. Do chałup i tam gotować, co się tylko da i co będzie można wyłgać od gospodyni, wiecznie płaczącej, iż „wsio" jej zabrali.

Zwaliło się bractwo do chałup. Zoczyli dziewoje, każdy podkręca wąsa, nawet i ci, którzy go nie mają, poprzygładzali włosy rękami i równo a statecznie weszli do mieszkania i tam zaraz, bo przecież to ułani, rozpoczęli zalecanki. Któryś to tam nieostrożnie zawadził ją rękami!

Da otstupitieś ułan!.

Wszyscy w śmiech:—A to ci dała! Widzisz?.

Wszedł wolno, poważnie, na ile mu godność kaprala pozwalała, Tomek i od progu już woła. Zgotowaliście tam co?

Nie!

Skrzywił się w straszliwy sposób Tomcio, spojrzał na dziewoję, pokiwał głową litośnie, jakby był z żelaza, dziewczyna nic a nic go nie obchodziła, bo pierwszą i najważniejszą rzeczą — jedzenie. „Tomcio skromny"—nazywano naszego kaprala. Tomuś oczy spuszcza, gdy widzi, jak ułan obejmuje dziewoję, a sam od „kobity" jak od ognia stroni!

— A możeby tam kto zajął się gotowaniem, zalecanki schowajcie se na później, ozwał się Tomek.

Jeden na drugiego spojrzał i jakoś żadnemu się od „kobity" ruszyć nie chciało.

Tomuś rozsierdził się, spojrzał piorunująco na obecnych i sam zabrał się do gotowania; kobiecina zlazła z pieca i zaczęła mu pomagać w tem zbożnem dziele, a w rogu, gdzie Praska otoczona ułanami siedziała, śmiechy, krzyki, śpiewy rozlegały się, a docinki sypały się jak z rękawa. — Jaka ty ładna, Praska, Bronek tak ciągnie swe wywody.

— Ej panyczu, u was to każda ładna, każdy na minutu by polubił, a patom ot gore nam.

— Ej nic, Praska! Jakie twe włosy ładne, ładniejsze niż grzywa mojej skierki. Ułan to wszystko chce porównywać z koniem. Idealna piękność to koń, później dziewczyna.

Panie Tomku, a jak tam kolacya? Zgotowaliście? Co? Już! Bierzcie menażki.

Ponalewano sobie kawy, pobrano chleba — komiśniaka i każdy je, a smakuje, jakby jakieś wielkie przysmaki wcinał. Gospodarze posiadali przy drzwiach i krytycznem okiem patrzą na żołnierzy. Praska jeno jakoś ciągle zerka na Tomcia, siedzącego na ławce. Wszyscy już nawet to zauważyli.

— Praska, powiedz, który ci się z nas najlepiej podoba.

— Nie chce!

— No powiedz, powiedz!

— Może ja, ja, odzywają się głosy zewsząd. Wszyscy przyskoczyli do dziewczyny! Każdy się napiera i każdy pewny zwycięstwa, bo to ułani!

Praska wstydliwie kręci głową, zasłoniła oczy zapaską i nie, nie! z ust się wydobywa!

— No, to powiedzże na Boga jedynego, przecież chyba nic ci się nie stanie!

Praska jeszcze się ociąga, nareszcie „etot pan" i oczami ukazała na Tomcia.

—Hahaha, buchnął śmiech zewsząd! Panie Tomaszu, Tomku! Patrzcie go! Nie spodziewaliśmy się tego po Was! Taki skromny, a jednak! Panowie zostawmy tę czułą parę samotną.

— No, dajcie spokój, nie żartujcie ozwie się „skromny Tomcio". Nie! Jazda! Wynosim się. Popodnosili się chłopcy z ławek i gromadnie pospieszyli do wyjścia.

Smiechy, krzyki na dworze się rozlegają. Jedni podłażą do okien i dosyć krzyczą, a każdy ciekaw, jak tam skromny Tomasz z dziewoją „se" poradza!

Nic! Ona siedzi, no i on siedzi! Nic nie gadają, lecz od czasu do czasu wzajem na siebie zerkają. Na obliczu Tomcia czerwone plamy zaczynają się pojawiać. Nie wytrzymał! Buch! do drzwi i uciekł na dwór. Przywitał go głośny krzyk. Już! Co! Tak prędko?!—Niech was, siarczyście zakiął zły Tomcio. Żarty sobie stroicie!

— No i jeszcze źle! Zostawiliśmy go samego z kobitą, nikt nie przeszkadzał i to źle. Tomciu, kiedy i kto Wam wygodzi.

— A jaki on czerwony! hahaha!

— Panowie, krzyknął Stefan, który biegiem przyleciał pod kwaterę. Zostajemy w tej wsi na dłużej! Wiwat!!

— Wiwat! ozwał się chóralny głos bractwa! Dobrze nam tu będzie!

— Patrzcie na Tomcia, jak on się cieszy! Nic z tego! Już z Praską Was samych nie zostawim! Tak, tak Tomciu!

— No, no! nie żartować, ozwał się spokojny głos Tomcia! Zobaczymy?

18 maja. *Ryhs.*

Na postoju 1 p. ułanów.

dzieja zwycięstwa zawiedzie w zupełności, wymknie się koalicyi ostatni oręż z ręki, a sprawa rokowań pokojowych stanie na porządku dziennym. Ludy koalicyi pragną pokoju. Nie chcą go rządy. Lecz po niedanej ostatniej próbie, rządy nie zdołają się oprzeć powszechnemu pragnieniu pokoju wśród mas.

KRONIKA.

Sprawa Łempickiego i ucisk narodowościowy w Rosyi. Pisma petersburskie donoszą, że między 9—11 czerwca odbywały się w Petersburgu zebrania seniorów Dumy. Wtedy to na wniosek prawicy została postawiona na porządku dziennym sprawa wyrzucenia posła Łempickiego. Jako powód przytoczono znany memoryał narodowości uciskanych w Rosyi, posłany do Wilsona a podpisany ze strony polskiej przez Sieroszewskiego i Łempickiego. Przedstawiciel Koła Polskiego w Dumie poseł Puttkamer pospieszył oświadczyć, że Koło Polskie wykluczyło jeszcze przeszłego roku posła Łempickiego. Prezes Dumy Rodzianko wyłuszczał, że memoryał do Wilsona nie oddaje prawdziwych stosunków Rosyi, gdzie „wszystkie narody czują się w jedności z narodem rosyjskim". Jedynie przedstawiciele partyi socyalistycznych w Dumie Kiereńskij i Czenkeli stwierdzili, że sprawa narodowościowa w Rosyi jest nieuregulowana. Charakterystyczną jednak szczególnie jest uchwała, jaką rada seniorów Dumy w sprawie tej podjęła. Wniosek prawicy co do wykluczenia z Dumy posła Łempickiego został odrzucony: 1) z braku dostatecznych dowodów winy Łempickiego, 2) ponieważ Duma nie ma żadnego pełnomocnictwa do wykluczania ze swego łona posłów za ich polityczne przekonania.

Oczywiście p. Łempickiemu z pewnością jest obojętną rzeczą, czy mu pozwolono uchodzić za posła do Dumy — czy nie. Charakterystyczną natomiast jest rzeczą, iż Moskale w Dumie wykazali więcej taktu, niż... petersburskie Koło Polskie. Serwilizm Harusewiczów, Dmowskich i t. p. wobec Rosyi przekroczył już granice godności ludzkiej — jest haniebny.

Na prawosławie. Petersburska Agencya telegraficzna rozesłała następujący telegram z Odesy pod datą 19 maja st. st. „W soborze katedralnym dokonano uroczyście przyłączenia z Unii do prawosławia drugiej grupy wysiedleńców Haliczan w liczbie przeszło 200 osób. Zebrani ze łzami radości modlili się za powracających na łono cerkwi prawosławnej; następnie w zajeździe Pantelejmonowskim urządzono przyłączonym ucztę. Obecni wykonali hymn. Haliczanie śpiewali narodowe pieśni galicyjskie(?)".

Sekwestr zboża. Według brzmienia rozporządzenia urzędowego, otrzymującego moc z d. 1 lipca r. b. i zamieszczonego w ostatnim n-rze „Dzien. Rozporządzeń", rozciąga się sekwestr na obszarze jen.-gubernatorstwa warszawskiego na nowe plony, jako też na otrzymane z nich mlewo i na produkty słodowe, otrzymane z jęczmienia, oprócz piwa. Rozporządzenie zaznacza, że przepisy w niem zawarte rozciągają się również na rośliny strączkowe, jak to: żółty groch, białą fasolę, groch szary i soczewice. W myśl tego rozporządzenia, wszystkie zawarte umowy na sprzedaż przyszłych plonów rozwiązuje się bez odszkodowania dla nabywcy i sprzedawcy, a wypłacone już zaliczki powinny być zwrócone.

Handel zbożem jako też otrzymanem z tegoż mlewem oraz chlebem jest dozwolony tylko w granicach każdego z osobna obwodu, poddanego władzy jednego naczelnika powiatu lub prezydenta policyi, na mocy przepisów co do powiatowego monopolu mącznego. Dowóz tych produktów do obwodów miejskich Warszawy i Łodzi oraz do okręgu przemysłowego w powiecie będzińskim jest bezwarunkowo wzbroniony. Powiatowe związki komunalne otrzymują zatem na siew i wyżywienie ludności niezbędną ilość zboża, muszą jednak dostarczyć ewentualną nadwyżkę „Krajowemu Towarzystwu zbożowemu dla generał-gubernatorstwa warszawskiego". Towarzystwo to z otrzymanej nadwyżki zaopatrzy w niezbędną mąkę okręgi miejskie Warszawy i Łodzi oraz okrąg przemysłowy w powiecie będzińskim. Również nne powyżej wymienione płody rolne pozostają w rozporządzeniu powiatowych związków komunalnych dla zaopatrzenia ich ludności; ewentualne przewyżki wszelako mają być przekazane „Krajowemu Towarzystwu zbożowemu".

W rozporządzeniu przewidziano także wyznaczenie cen dla niektórych gatunków zboża. Ceny te są następujące: za 100 klgr. przenicy 22 marki, a za taką samą ilość żyta, jęczmienia, owsa lub ziarna mieszanego — 20 marek. Wyznaczenie cen dla roślin strączkowych jest zastrzeżone.

Wreszcie rozporządzenie zaznacza, że powyższe ceny mogą być zniżone dla całego jen.-gubernatorstwa przez naczelnika zarządu, który jest do tego upoważniony, a nadto, że zarządzenie sekwestru może być rozciągnięte i na inne płody rolne.

Rosya wierzy w cuda cara-obłąkańca. „Frankf. Ztg" przytacza za petersburską gazetą „Dzień", iż w Petersburgu poczyna się szerzyć kult cara Pawła I, syna Katarzyny II (zamordowanego w r. 1801 przy współudziale w przygotowaniach własnego syna, późniejszego cara Aleksandra I).

Nad grobem cara Pawła miały już zajść różne „cudowne wysłuchania modłów". Początek temu kultowi dały niektóre koła arystokratyczne, dziś jednak zaczyna się on przenosić i na warstwy ludowe. Do grobu dążą pielgrzymki, jarzą się nad nim świece... Popi z katedry w twierdzy petropawłowskiej, gdzie od Piotra I grzebani są carowie, skrzętnie zapisują wszelkie „cuda", co wygląda na zamiary kanonizacyjne.

Pomijając to, iż Paweł I był umysłowo niepoczytalnym—podnosi „Frankf. Ztg." w swym komentarzu znany fakt, iż był on fanatycznym czcicielem wszystkiego, co pruskie. Jednak dynastyi Romanowów mimo tę w czasach dzisiejszych „wadę" może zależeć na tem, ażeby okazał się car z jej rodu, nad którego grobem dzieją się cuda.

> **Poszukiwanie Polaków w Rosyi.**
> Pisma inne i po tamtej stronie prosi się o przedruk niniejszych zapytań.

Anna Matyja z Porąbki, zawiadamia męża swego Stanisława Matyję maszynistę kolei Nadwiśl. w Mińsku, że jesteśmy wszyscy zdrowi i prosimy o pomoc materyalną, gdyż jesteśmy w krytycznem położeniu.

Z Dąbrowy.

Skutki ulewy. Podczas ulewy wtorkowej ulice niżej położone były zalane wodą tak dalece, że jak nas informują, fale dostawały się do niektórych domów i sieni. Przyczyną jest wadliwy system budowy ścieków, o czem już pisaliśmy. Ostatnia ulewa wykazała potrzebę odpowiednich zarządzeń, których opinia Dąbrowy oczekuje od Rady gminnej.

Z Sosnowca.

Sprawozdanie kasowe. Zostało ogłoszone sprawozdanie kasowe z obchodu uroczystości, 3-go Maja w Sosnowcu, z którego okazuje się, że ogólny przychód wynosił 1052 rb. 46 kop., rozchód 490 rb. 22 kop., saldo 562 rb. 24 kop.

Z Częstochowy.

Ciekawa ankieta. W przytułku dziecięcym T-wa przeciwżebraczego w Częstochowie przeprowadziła p. Moczydłowska ciekawą ankietę w sprawie rozwoju umysłowego wychowańców przytułku. Mieści się w nim 53 dzieci, 31 chłopców i 22 dziewcząt w wieku od 4 do 13 lat, pozbieranych w większości z ulicy, gdzie wałęsali się bez opieki lub żebrali.

Na pytanie o wyznanie, dwoje odpowiedziało, że są religii rzymsko-katolickiej, dwanaście — polskiej, jedno — pruskiej, dwoje — katolickiej. Reszta nie zrozumiała wcale pytania. Pacierz umiało dobrze tylko 8 dzieci, 38 bardzo źle — pozostałe wcale.

Następnie zadano wszystkim pytanie: jakiej są narodowości? Tylko 8 dzieci odpowiedziało dobrze, z pozostałych czworo oświadczyło, że są katolikami, jeden że — Łodzianinem, jeden — Częstochowianinem, większość zaś nie umiała wcale określić swej narodowości.

Na pytanie, w jakim kraju mieszkają? — 12 odpowiedziało w polskim, jeden „nadrzeką", jeden w... „krakowskim" i je n w „katolickim".

Gorzedeeszcze wypadły odpowiedzi na pytanie j pod jakiem panowaniem zyjemy? — —woje odpowiedziało: pod panowaniem siędzad Fulmana (głównego opiekun kzakładu); dwoje — pod panowaniem klasztoru jasnogórskiego, jeden — pod kruskiem, dwuch — pod Boskiem, czternastu — pod polskiem i jeden oświadczył, że żyjemy pod panowaniem... policyi. Pozostali nie umieli dać żadnej odpowiedzi.

Ciekawe odpowiedzi dały dzieci na pytanie: Kogo się boisz? Dwuch obawia się żydów, jeden Pana Boga, siedmiu — policyantów. Pozostali nie obawiają się nikogo. Kochają zaś najbardziej: dwoje — księdza, który założył przytułek, dwanaścioro — rodziców, ośmiu — panie opiekunki, trzynastu — matkę.

Na ostatnie pytanie — czem chcesz zostać? większość nie umiała dać odpowiedzi, jeden oświadczył, że chce być księdzem, dwuch ślusarzami i dwuch — Polakami.

Z Warszawy.

„Widnokrąg". Tygodnik „Widnokrąg", którego wydawnictwo przed kilku miesiącami uległo przerwie, z powodu aresztowania pp. Rzymowskiego i Hołówki, obecnie wznowiony zostaje pod dawnym kierownictwem. Pierwszy numer ukazać się ma w początku lipca.

Odezwa arcybiskupa w sprawie Macierzy. W dniu 20 czerwca arcybiskup warszawski ks. Aleksander Kakowski wydał odezwę, polecającą duchowieństwu popieranie Macierzy. Pisze w niej między innemi co następuje.

W pracy oświatowej przybywa donosła instytucya. Wskrzeszono dawną Macierz szkolną polską, której działalność, tak świetnie rozpoczętą, warunki niesprzyjające przerwały. Odrodzoną obecnie tę instytucyę witamy z radością i ufnością w jej pożytek. Szanowny zarząd główny w piśmie swojem do Nas pod d. 30-ym maja r. b. (№ 132) oświadcza, że oświatę krzewić i popierać będzie „zgodnie z tradycyą i wiarą naszego narodu w znaczeniu najpełniejszem, jako kształcenie młodych pokoleń Polaków w duchu narodowym, religijno-moralnym i obywatelskim". I owszem „postawił sobie za zadanie: 1) dbałość o zapewnienie we wszystkich szkołach i zakładach, popieranych przez Macierz, nauczania religii według wyznania każdego z wychowańców, 2) pieczę i rozwijanie w nich zasad religijno-moralnych i 3) baczenie, aby wykład żadnej gałęzi wiedzy nie podkopywał uczuć wiary w ich sercach".

Wzywamy tedy gorąco wielebne duchowieństwo, aby podobnie jak przed kilkunastu laty zawiązek, tak też i obecne wskrzeszenie Macierzy, poparło życzliwie i skutecznie. Przykładem Waszym i słowem mocnem pouczajcie, wielebni kapłani, lud o potrzebie wspólnej, zrzeszonej akcyi oświatowej, kładźcie wiernym przed oczy ustawicznie, że oświecony rodak najlepiej odpowie obowiązkom swoim — katolika, Polaka i obywatela kraju, a na przyszłe pokolenie dopiero wówczas patrzeć będziemy ze spokojem, gdy im zapewnimy potrzebne światło dla umysłu przez naukę, prowadzoną w duchu naszych ideałów religijnych i ojczystych.

My zaś, z całego serca błogosławimy dobrym poczynaniom Macierzy, błogosławimy jej kierownikom i tym wszystkim, którzy dzieło to zbożnie prowadzić i rozwijać będą.

Z Lublina.

Seminaryum nauczycielskie. „Ziemia Lubelska" donosi: Dowiadujemy się, że grono osób w Lublinie pracuje nad zorganizowaniem z początkiem roku szkolnego 3-letniego Seminaryum Nauczycielskiego w Lublinie. Organizatorowie spodziewają się, że ta niezmiernie potrzebna w dzisiejszych czasach instytucya znajdzie uznanie i poparcie wśród szerszych warstw społeczeństwa.

Z Łodzi.

Zamknięcie roku na polskich kursach pedagogicznych. 25 czerwca o godz. 6-ej odbyło się zamknięcie roku szkolnego na polskich kursach pedagogicznych. Prof. Zawadzki zakończył swój wykład o metodyce prowadzenia ćwiczeń stylistycznych. Następnie prof. Swidwiński, kierownik kursów, odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności kursów za czas ubiegły.

Kursy zapoczątkowano w dniu 15 stycznia r. b. Na wydział metodyczny uczęszczało 511 osób i na wydział rzeczy polskich — 368 osób.

W jakich rozmiarach wzrastała frekwencya słuchaczy, dowodzą cyfry następujące: W marcu na wydz. metodycznym było 175 słuchaczy, na polonistycznym 200, w kwietniu na metod. 200 i na polonist. 230, w maju na metod. 220 i na polonistycznym 240.

W bibliotece najbogatsze są działy historyczny, literatury, pedagogiki i przyrody. Biblioteka otwarta została przed 2 miesiącami.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn francuski.

26 czerwca, 3 ppoł. Atak nieprzyjacielski na posterunki pod Fille-Morte został odparty. Na lewym brzegu Mozy walka artyleryjska, szczególniej silna w okolicy Mort Homme. Na prawym brzegu atak nocny Niemców na zachodnie pozycye nasze pod Thiaumont załamał się w naszym ogniu. Pomiędzy lasem Fumin i Chenois zajęliśmy kawałki rowów nieprzyjacielskich. Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

Plany Brusiłowa.

BERLIN 27 czerwca. Z miarodajnych źródeł donoszą, że Brusiłow gromadzi duże rezerwy, których przeznaczenie nie jest narazie jasne. Na prawym skrzydle koncentrowane są pułki syberyjskie. Rosyjscy krytycy wojskowi wskazują, że najbardziej krwawe walki toczą się na prawym skrzydle. Sytuacya jest taką, że lewe skrzydło rosyjskie może być łatwo odcięte. „Russkij Inwalid" zauważył, że sytuacya na Bukowinie po wzięciu Czerniowiec wymaga jeszcze wyjaśnienia. Celem ofenzywy rosyjskiej było nie tyle opanowanie tego czy innego miasta, lecz osłabienie odporności nieprzyjaciela.

Pułki serbskie na Bukowinie.

BUKARESZT 27 czerwca. Jak informują na froncie rosyjskim na Bukowinie znajdują się dwa pułki piechoty serbskiej.

Rosya a Rumunia.

BUDAPESZT 27-go czerwca. „Esti Ujsag" donosi z Bukaresztu: „Russkoje Słowo" pisze, że w interesie rosyjskim leży wkroczenie dużemi siłami na Bałkan. Jest rzeczą naturalną, że w tym celu iść wypadnie przez tereny rumuńskie, ale nie koniecznie przez Dodbrudżę, lepiej przez Mołdawię. Przeciwko temu Rumunia nie powinna protestować, ponieważ Rosya nie ma względem niej żadnych wrogich zamiarów.

Roosevelt za Hughes'em.

AMSTERDAM 27 czerwc. „Times" donosi z Nowego Yorku: Roosevelt opublikował list do swoich zwolenników, przez który zrzeka się swej kandydatury i zaleca popieranie na prezydenta Hughesa. Roosevelt jest przekonany, że upadek Wilsona leży w interesie kraju. Większość grupy postępowej pójdzie za radą Roosevelta.

Atak lotników francuskich na Karlsruhe.

KARLSRUHE, 27 czerwca. Bliższe szczegóły o ataku lotników francuskich na Karlsruhe potwierdzają we wstrząsający sposób okrucieństwo tego napadu na nieumocnione miasto pokojowe.

Po południu kilku lotników nieprzyjacielskich zjawiło się ponad Karlsruhe i rzuciło na miasto 29 bomb. Szkoda w materyale jest nieznaczna. Tem bardziej przerażającemi są straty wśród ludności: zabitych zostało 110 osób, w tem 30 mężczyzn, 5 kobiet i 75 dzieci, ranionych 147 osób, w tem 48 mężczyzn, 20 kobiet i 79 dzieci. Ponieważ rany są na ogół ciężkie, trzeba liczyć się jeszcze z ewentualną śmiercią kilkunastu osób.

PROSPEKT.

Cesarskiem rozporządzeniem z d. 4 czerwca 1916, Dz. U. P. № 170, zezwolono stojącemu pod **Najwyższym Protektoratem Najjaśniejszego Pana**

Austryackiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża

za wydanie pożyczki losowej wartości imiennej **40 milionów koron,** podzielonej na **2,000.000 losów po 20 koron wartości imiennej** **(20.000 seryi po 100 numerów).**

Według poniżej podanego planu wylosowania wynoszą **główne wygrane** **K 500.000, K 300.000, K 200.000, K 150.000, K 100.000.** Główne wygrane nie zmniejszają się aż do ostatniego ciągnienia poniżej kwoty **K 100.000.**

Wygrane drugiego rzędu wynoszą K 50.000, K 40.000, K 30.000, K 20.000, nadto są liczne wygrane po

K 10.000, 5.000, 1.000 i K 500.

Niniejsza pożyczka losowa zostanie od roku 1916 do 1956 całkowicie spłacona a najmniejsza wygrana, która na każdy los w najniekorzystniejszym razie przypaść musi, podwyższa się w przeciągu czterdziestoletniego okresu spłaty z

K 30· — na K 48· —.

Gwarancyę tej pożyczki stanowi fundusz loteryjny, stale w papierach ulokowany pupilarnych wartościowych. Funduszem loteryjnym zawiaduje Rada nadzorcza, składająca się z delegatów Austryackiego T-wa Czerwonego Krzyża i Anglo-austryackiego banku, pod nadzorem Komisarza rządowego.

Losy wylosowane wypłaca za ich wycofaniem w trzy miesiące po ciągnieniu kasa Anglo-austryackiego banku w Wiedniu.

Prośbę o notowanie losów na giełdzie wiedeńskiej wniesie się po jej otwarciu.

Ciągnienia odbędą się według podanych poniżej postanowień losowania.

POSTANOWIENIA DO LOSOWANIA. 20 milionów losów, rozłożonych na 20.000 seryi po 100 numerów wygranych (1 do 100), z których każdy oznaczony jest numerem seryi i wygranej będą wywołane do spłaty w drodze losowania według dołączonego planu. Losowania odbędą się w dniu podanym w planie losowania, a gdyby dzień ten przypadł na niedzielę lub święto, w następnym dniu powszednim w lokalu Austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w obecności komisarza rządowego, c. k. notaryusza i po jednym członku Rady nadzorczej, delegowanym przez Austr. T-wo Czerwonego Krzyża i przez Bank Anglo-Austryacki, w następujący sposób: Najpierw odbędzie się losowanie numerów seryi z przeznaczonego na ten cel koła szczęścia I, do którego przed rozpoczęciem pierwszego ciągnienia złożono w obecności c. k. notaryusza numery seryi 1 do 20.000. Bezpośrednio po ciągnieniu numerów seryi następuje ciągnienie większych wygranych. W tym celu wkłada się wylosowane numery seryi do koła szczęścia II, a numery 1 do 100 do koła szczęścia III. Równoczesnem ciągnieniem z obu kół szczęścia II i III oznacza się seryę i numer tych losów, na które przypadają wygrane, podane w planie losowania, a to wedle porządku tego planu. Po ciągnieniu każdej poszczególnej wygranej wkłada się numery wyciągnięte w II i III kole szczęścia ponownie do tych samych kół i losowanie odbywa się nadal, póki wszystkie większe wygrane nie zostaną wylosowane. Jeśli los, na który padła już wygrana, zostanie ponownie wyciągnięty, natenczas ciągnienie to jest nieważne i należy uskutecznić ciągnienie innego losu. Wszystkie losy, wylosowane w seryach, na które nie padła większa wygrana, będą wykupione najmniejszą wygraną. Listy ciągnień będą ogłoszone w „Wiener Zeitung". Wiedeń, d. 16 czerwca 1916.

Anglo-Oesterreichische Bank, S. M. v. Rothschild, Wiener Bank-Verein, k. k. priv. Böhmische Union-Bank, Centralbank der deutschen Sparkassen, k. k. priv. Oesterr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, Allgemeine Depositenbank, Niederösterreichische Eskompte-Gesellschaft, k. k. priv. Österr. Länderbank, Wiener Lombard- und Eskompte-Bank, k. k. priv. Bank & Wechselstuben-Aktiengesellschaft „Mercur", Union-Bank, k. k. priv. Allgemeine Verkehrsbank, Živnostenska banka. **Austryackie T-wo Czerwonego Krzyża.**

Na podstawie umieszczonego powyżej prospektu mamy zaszczyt niniejszem przedłożyć

Zaproszenie do subskrypcyi

na **2,000.000 losów** pożyczki losowej

Austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

(Nowe Austryackie losy Czerwonego Krzyża z roku 1916)

Warunki subskrypcyi są następujące:

1. **Cena subskrypcyjna** wynosi **30 koron za jeden los,** z tem, iż 5 koron za każdy los należy złożyć w gotówce przy zgłoszeniu subskrypcyi jako kaucyę, resztę zaś wpłacić należy natychmiast po dokonanem zawiadomieniu o przydziale najpóźniej 15 lipca 1916 r. gdyż w przeciwnym razie przepada kaucya, złożona w kwocie 5 koron za sztukę.

2. **Termin subskrypcyi** zaczyna się dnia

27. czerwca 1916 a kończy się dnia 10. lipca 1916.

3. Subskrypcye przyjmują wszystkie banki i domy bankowe, następnie kasy oszczędności i towarzystwa kredytowe w Austryi podczas powszechnych godzin urzędowych.

4. Jeśli zgłoszenia przekroczą ilość losów, przeznaczonych na subskrypcye, natenczas przydział będzie odpowiednio zmniejszony. Subskrybenci, którzy zgłoszą albo **10 sztuk bez zastrzeżenia, albo do 100 sztuk z obowiązkiem nie sprzedawania ich w przeciągu roku,** będą mieli pierwszeństwo przy przydziale.

5. Zadatki, uiszczone przy zgłoszeniu, a zwolnione w przypadku zmniejszonego przydziału, będą użyte na dalszą wpłatę na sztuki, przydzielone na zasadzie zgłoszeń; brakującą ewentualnie resztę należy uiścić w terminie, w punkcie 1. oznaczonym. Ewentualna nadwyżka będzie natychmiast gotówką zwrócona.

PLAN LOSOWANIA.

1916/1917

1 listopada 1916	1 lutego 1917	1 czerwca 1917	1 października 1917
Główna wygrana . . K 300.000	Główna wygrana . . K 501.000	Główna wygrana . . K 200.000	Główna wygrana . . K 150.000
1 wygrana . . . . „ 40.000	1 wygrana . . . . „ 50.000	1 wygrana . . . . „ 40.000	1 wygrana . . . . „ 30.000
1 „ . . . . „ 10.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000
2 wygrane po K 5.0000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000
20 wygr. „ „ 500 „ 10,000	10 „ „ „ ·.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	20 „ „ „ 50 „ 10.000
25 wygranych . . . K 370.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	34 wygranych . . . K 220.000
	36 wygranych . . K 600.000	36 wygranych . . . K 290.000	

1918

1 lutego	1 maja	1 sierpnia	1 listopada
Główna wygrana . K 300.000	Główna wygrana . K 200.000	Główna wygrana . K 150.000	Główna wygrana . K 200.000
1 wygrana . . . „ 50.000	1 wygrana . . . „ 40.000	1 wygrana . . . „ 30.000	1 wygrana . . . „ 40.000
2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000
2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000
10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000
20 „ „ „ 500 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	34 wygranych . . K 220.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000
36 wygranych . . K 400.000	36 wygranych . . K 290.000		36 wygranych . . K 290.000

1919/1920

1 lutego	1 maja	1 sierpnia	1 listopada
Główna wygrana . K 200.000	Główna wygrana . K 100.000	Główna wygrana . K 200.000	Główna wygrana . K 100.000
1 wygrana . . . „ 40.000	1 wygrana . . . „ 40.000	1 wygrana . . . „ 40.000	1 wygrana . . . „ 40.000
2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000	2 wygr. po K 10.000 „ 20.000
2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000	2 „ „ „ 5.000 „ 10.000
10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000	10 „ „ „ 1.000 „ 10.000
20 „ „ „ 500 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000	20 „ „ „ 500 „ 10.000
36 wygranych . . K 290.000	36 wygranych . . K 190.000	36 wygranych . . K 290.000	36 wygranych . . K 190.000

1921 do 1925

1 lutego	1 czerwca	1 października
Główna wygrana . . . K 200,000	Główna wygrana . . . K 100,000	Główna wygrana . . . K 100,000
1 wygrana . . . . „ 40,000	1 wygrana . . . . „ 40,000	1 wygrana . . . . „ 40,000
2 wygrane po K 10.000 „ 20,000	2 wygrane po K 10.000 „ 20,000	2 wygrane po K 10.000 „ 20,000
4 „ „ „ 5.000 „ 20,000	2 „ „ „ 5.000 „ 10,000	2 „ „ „ 5.000 „ 10,000
10 wygran. „ „ 1.000 „ 10,000	10 wygran. „ „ 1.000 „ 10,000	10 wygran. „ „ 1.000 „ 10,000
20 „ „ „ 500 „ 10,000	20 „ „ „ 500 „ 10,000	20 „ „ „ 5.00 „ 10,000
38 wygranych . . . . K 300,000	35 wygranych . . . . K 190,000	36 wygranych . . . . K 190,000

1926 do 1936

1 lutego	1 czerwca	1 października
Główna wygrana . . . K 100,000	Główna wygrana . . . K 100,000	Główna wygrana . . . K 100,000
[illegible]	1 wygrana . . . . „ 30,000	1 wygrana . . . „ 40,000
2 wygrane po K 5,000 . „ 10,000	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2 wygrane po K 5,000 „ 10,000	2 wygrane po K 5,000 „ 10,000
[illegible]	20 wygran. „ 500 „ 10,000	20 wygran. „ „ 500 „ 10,000
34 wygranych . . . K 1[illegible]0,000	25 wygranych . . . . K 160,000	25 wygranych . . . K 170,000

1937 do 1946

2 stycznia	1 lipca
[illegible]	[illegible]
[illegible] . „ 20,000	1 wygrana . . „ 30,000
[illegible] . „ 10,000	1 [illegible] . „ 10,000
2 wygrane po K 5,000 . „ 10,000	4 wygrane po K 5,000 . „ 20,000
10 wygran. „ „ 1,000 [illegible]	[illegible]
20 „ „ „ 500 [illegible]	[illegible]
35 wygranych . K 170,000	57 wygranych . K 130,000

1947 do 1956

2 stycznia	1 lipca
Główna wygrana . . . K 100,000	Główna wygrana . . K 100,000
[illegible]	2 wygrane po K 5,000 . „ 10,000
2 wygrane po K 5,000 . . 10,000	10 wygran. „ „ 1,000 . „ 10,000
[illegible]	[illegible]
20 „ „ „ 500 . „ 10,000	33 wygranych . . K 180,000
34 wygranych . . . K 150,000	

Najniższe wygrane.

Rok.									
1916/17	4.869 po K 30	1925	5.990 „ „ 30	1933	7.516 „ „ 32	1941	57 908 „ „ 34	1949	99.933 „ „ 40
1918	5.258 „ „ 30	1926	7.516 „ „ 30	1934	7.516 „ „ 33	1942	59.908 „ „ 34	1950	99 933 „ „ 40
1919	5.456 „ „ 30	1927	7.516 „ „ 30	1935	7.516 „ „ 34	1943	61.908 „ „ 36	1951	99.933 „ „ 40
1920	5.456 „ „ 30	1928	7.516 „ „ 30	1936	7 516 „ „ 34	1944	63.908 „ „ 36	1952	99 933 „ „ 44
1921	5 990 „ „ 30	1929	7.516 „ „ 32	1937	49.908 „ „ 34	1945	65.908 „ „ 36	1953	149.933 „ „ 44
1922	5 990 „ „ 30	1930	7.516 „ „ 32	1938	51 908 „ „ 34	1946	67.908 „ „ 36	1954	169 933 „ „ 46
1923	5.990 „ „ 30	1931	7 516 „ „ 32	1939	53 908 „ „ 34	1947	79.933 „ „ 38	1955	189.933 „ „ 48
1924	5 990 „ „ 30	1932	7.516 „ „ 32	1940	55 908 „ „ 34	1948	89.933 „ „ 38	1956	194 233 „ „ 48

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L. 4.